

Sygn. akt IX Ca 579/18

IX Cz 367/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mirosław Wieczorkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Agnieszka Żegarska SO Jacek Barczewski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. G. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Biskupcu z dnia 29 stycznia 2018 r., sygn. akt I C 787/16 oraz zażalenia pozwanego na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie 2 tego wyroku,

I. oddala apelację;

II. oddala zażalenie.

Agnieszka Żegarska Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski

**Sygn. akt IX Ca 579/18**

**IX Cz 367/18**

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 50.000,-zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 września 2016r. do dnia zapłaty i kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w dniu 8 czerwca 2016r. - w ramach pomocy sąsiedzkiej - próbował oczyścić rynny w domu swojego sąsiada P. S. (1). W trakcie wykonywania tych czynności, powód spadł z drabiny i doznał szeregu złamań. P. S. (1) miał wykupioną polisę w ramach odpowiedzialności cywilnej (...) u pozwanego ubezpieczyciela, a kwota dochodzona pozwem stanowi zadośćuczynienie za krzywdę.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, że zdarzenie z dnia 8 czerwca 2016r. stanowi nieszczęśliwy wypadek i nie jest objęte odpowiedzialnością pozwanego. Powód nie udowodnił, aby działanie ubezpieczonego było bezprawne, zawinione i obiektywnie nieprawidłowe.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2018r. Sąd Rejonowy w Biskupcu oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że:

- powód jest znajomym i sąsiadem P. S. (1),
- powód ma wykształcenie budowlane i wielokrotnie pomagał sąsiadom w drobnych remontach na zasadzie pomocy sąsiedzkiej;
- P. S. (1) zwrócił się do powoda z prośbą, aby w ramach pomocy sąsiedzkiej oczyścił rynny przy jego dachu,
- powód zgodził się na wykonanie tych prac,
- powód otrzymał od P. S. (1) klucze do garażu, z którego miał zabrać w dniu następnym przyrządy potrzebne od czyszczenia rynien;
- powód w dniu 8 czerwca 2016 r. (około 11<sup>30</sup>) udał się na posesję sąsiada, gdzie - w pierwszej kolejności - skierował się do garażu w celu pobrania pasu lub szelek do zabezpieczenia przed upadkiem. Powód w garażu nie znalazł takich przedmiotów;
- P. S. (1) nie był obecny w domu 8 czerwca 2016r. rano podczas prac powoda, był w pracy;
- powód rozpoczął prace bez obecności właściciela posesji i bez dalszych konsultacji z nim, a zeznań powoda wynika, że nie czekał na S., „uzgodniłmy, że miałem to zrobić, więc wziąłem się za pracę”, „była inna umowa, że jato to zrobię w godzinach rannych, więc miało to się odbyć pod jego nieobecność. U siebie wykonuje takie zadania, bo mam dom i sam wykonywałem czyszczenie rynny. Mój dom jest podobnej wysokości jak pana S.”, „U siebie to ja zawsze pożyczałem rusztowanie, bo to jest stare budownictwo. Za jednym wejściem poprawiam i maluję od razu, a u S. nie było rusztowania, gdyby pożyczył rusztowanie to ja bym go ustawił. Ja nie sugerowałem, aby wziął rusztowanie z tego względu, że robiłem koleżeńską przysługę. Nie wiem, czy bezpieczniej robić to u mnie czy u niego” (k. 109)
- powód rozpoczynając umówione prace postawił metalową drabinę na ziemi i oparł o plastikową rynnę;
- po wejściu na drobinę, w pewnym momencie drabina przesunęła się w prawą stronę na podłoże, a powód - chcąc uniknąć upadku - złapał się prawą ręką za rynnę. Pomimo tego spadł z wysokości około 3 metrów na twarde podłoże - tuż obok leżącej drabiny;
- sytuację po upadku zobaczył J. S. (sąsiad P. S. (1)), który po usłyszeniu odgłosów upadku, przybiegł na miejsce zdarzenia i wezwał pogotowie, które przewiozło powoda do Szpitala (...) w B.;
- na skutek wypadku powód doznał złamania miednicy Typ C3 według T. z towarzyszącym złamaniem panewki stawu biodrowego prawego, wieloodłamowego złamania podkrętarzowego kości udowej prawej, a także zwichnięcia w stawie śródrečno-paliczkowym piątego palca ręki prawej,
- powód był hospitalizowany od dnia wypadku do dnia 6 lipca 2016r. W tym czasie powód przeszedł dwie operacje: 16 czerwca i 30 czerwca 2016r.
- proces leczenia nie przebiegał w sposób prawidłowy, ponieważ kości nie zrastały się,

- powód od dnia wypadku korzystał z pomocy rodzeństwa, a następnie przyznano mu opiekunkę z pomocy społecznej. Od dnia 8 września 2016r. do dnia 31 października 2017r. powód uzyskał orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności 05-R,

- P. S. (1) posiadał wykupioną polisę (...) u strony pozwanej - na podstawie której, posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym z sumą ubezpieczenia 50.000,-zł;

- umowa obowiązywała w okresie od 29 stycznia 2015r. do dnia 28 stycznia 2018r.

- pozwany odmówił przyznania powodowi zadośćuczynienia.

Mając wskazane okoliczności sprawy Sąd Rejonowy uznał, że okoliczności sprawy nie pozwalają na przypisanie winy ubezpieczonemu P. S. (1), a tym samym roszczenie nie mogło zostać uwzględnione.

W tym zakresie Sąd I instancji wskazał, że powód jest budowlańcem, a więc powinien zdawać sobie sprawę z negatywnych konsekwencji pracy na wysokości bez odpowiedniego zabezpieczenia.

W tej sytuacji Sąd ten uznał zachowanie powoda za co najmniej lekkomyślne.

Sąd Rejonowy zauważył również, że nawet gdyby przyjąć, iż to P. S. (1) powinien dostarczyć środki bezpieczeństwa (pasy i szelki bezpieczeństwa), to powód - wobec ich braku - powinien powstrzymać się od pracy na wysokości. Poza tym P. S. (1) nie odpowiada za nieprawidłowe ustawienie drabiny przez powoda. Wobec przedstawionych argumentów, powództwo zostało oddalone w całości.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając rozstrzygnięcie Sądu I instancji w całości.

Powód zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie:

1. art. 415 w zw. z art. 445 § 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wypadek z dnia 8 czerwca 2016r., nie doszukanie się winy w zachowaniu ubezpieczonego, podczas gdy okoliczności sprawy, w szczególności fakt nie zapewnienia powodowi szelek i linek bezpieczeństwa, jak również nie kierowanie przez ubezpieczonego pracami, w szczególności nie wskazywanie sposobu wykonywania prac, świadczą o winie ubezpieczonego,

2. art. 415 kc poprzez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że to na powodzie ciążył obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia przed przystąpieniem do prac, podczas gdy Sąd nie wyjaśnia, z jakiej przyczyny miałyby tak być, a ustalenia stron były odmienne, o czym świadczy w szczególności fakt korzystania z drabiny należącej do P. S. (1), posiadania przez powoda kluczy do przedmiotowego garażu, skąd brał narzędzia, co świadczy o tym, że to na ubezpieczonym ciążył obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia prac,

3. art. 355 § 1 kc poprzez jego niezastosowanie i nieoczekiwanie od ubezpieczonego należytej staranności przy przygotowaniu prac dla powoda,

4. art. 233 § 1 kpc polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z pominięciem zasad doświadczenia życiowego, a także jego dowolnej, a nie swobodnej ocenie, która doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie uznania, że:

a. brak jest winy w zachowaniu ubezpieczonego P. S. (1), podczas gdy okoliczności sprawy, w szczególności faktu nie zapewnienia powodowi szelek i linek bezpieczeństwa, jak również nie kierowanie przez ubezpieczonego pracami, w szczególności nie wskazywanie sposobu wykonywania prac, świadczą o winie ubezpieczonego,

b. to na powodzie ciążył obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia przed przystąpieniem do prac, podczas gdy Sąd nie wyjaśnia, z jakiej przyczyny miałyby tak być, a ustalenia stron były odmienne, o czym świadczy w szczególności

fakt korzystania z drabiny należącej do P. S. (1), posiadania przez powoda kluczy do przedmiotowego garażu, skąd brał narzędzia, co świadczy o tym, że to na ubezpieczonym ciążył obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia prac,

c. powód przystępując do prac winien liczyć się z tym, że praca na wysokości powyżej 1 metra, bez odpowiedniego zabezpieczenia przed przystąpieniem do prac, może doprowadzić do ewentualnego upadku i negatywnych skutków z tym związanych, a pomimo tego przystąpił do prac, co jest ustaleniem sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego, albowiem ustalenie Sądu prowadzi do wniosku, że ofiary wypadków drogowych nie mogą wystąpić o zadośćuczynienie, bo powszechnie wiadomym jest, że dochodzi do wypadków drogowych, a pomimo tego pasażerowie wsiadają do samochodu,

d. nie sposób uznać, iż to P. S. (1) odpowiedzialnym był za ustawienie drabiny, z której spadł powód, podczas gdy ubezpieczonego nie było nawet na terenie nieruchomości, przez co nie kierował pracami, o które poprosił powoda,

5. art. 227 w zw. z art. 232 kpc poprzez oddalenie inicjatywy dowodowej powoda (dowód z opinii biegłego), który miał być dowodem pomocnym dla ustalenia zakresu krzywdy, a w efekcie i należnego zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, powód wniósł o:

1. dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z pisemnej opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej - ortopedii na okoliczność doznanych przez powoda obrażeń i uszczerbku na zdrowiu, długotrwałości leczenia, zakresu cierpień fizycznych i psychicznych powoda doznanych na skutek wskazanego wypadku (ze wskazaniem okresu i stopnia nasilenia), ograniczeń w życiu codziennym powoda po wypadku, odczuwalnych przez powoda następstw wypadku, konieczności szybkiego podjęcia leczenia, czy powód wymagał opieki osób trzecich, jeżeli tak to, w jakim zakresie (liczba godzin dziennie) oraz przez jaki okres,
2. zmianę wyroku w pkt I poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50.000,-zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 września 2016r. do dnia zapłaty,
3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych,
4. ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji, pozostawiając temu sądowi orzeczenie, co do kosztów procesu za instancję odwoławczą.

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Zażalenie na postanowienie zawarte w punkcie II powyższego wyroku złożył pozwany, zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu naruszenie:

- art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 102 kpc poprzez odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w przedmiotowej sprawie, bez szerszego uzasadnienia, podczas gdy w przedmiotowej sprawie nie występuje „szczególny wypadek” uzasadniający odstąpienie przez Sąd od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, biorąc pod uwagę postawę powoda zaprezentowaną w trakcie procesu, wysokość żadanego zadośćuczynienia i podnoszone zarzuty, tym bardziej, że powództwo zostało finalnie oddalone w całości, a okoliczności zdarzenia podawane przez powoda okazały się nieudowodnione i niewystarczające do obarczenia odpowiedzialnością za skutki zdarzenia ubezpieczającego, na co pozwany wskazywał od samego początku niniejszego procesu, jednak stanowisko to nie spotkało się z adekwatną reakcją ze strony powoda - reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, zaś pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.617 zł.

Mając powyższe na uwadze, pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 3.617,-zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

W odpowiedzi powód wniósł o oddalenie zażalenia oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Kontrola instancyjna doprowadziła Sąd II instancji do przekonania, że ustalenia faktyczne i przyjęte rozstrzygnięcie prawne dokonane przez Sąd Rejonowy jest prawidłowe i odpowiada prawu. Wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia i wywody zostały przeprowadzone na podstawie poprawnej analizy dowodów oraz podanej tam podstawy prawnej, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej, czy logicznej, jak również jurydycznej. Sąd I instancji wskazał, jakie fakty uznał za potrzebne do ukierunkowanego we wniosku i żądanego rozstrzygnięcia oraz na jakich przesłankach oparł swoją decyzję.

W konsekwencji ustalenia te i oceny Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, zwracając uwagę, że nie ma wobec tego potrzeby procesowej przeprowadzania na nowo w uzasadnieniu owego orzeczenia oceny każdego ze zgromadzonych dowodów, a wystarczy odnieść się do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji /por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1998r., III CKN 650/98, OSNC 1999/3/60, wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2003r., III CKN 1217/00, niepublikowany i wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2003r., II UK 156/03, Lex nr 390069, wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2012r., III CSK 179/11, LEX nr 1165079, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016r., V CNP 34/15, Legalis nr 1406416/.

Poza sporem jest, że stroną pozwaną z ubezpieczonym P. S. (2) łączyła umowa ubezpieczenia (...) potwierdzona polisą o numerze (...) (k. 31), dlatego odpowiedzialność pozwanego ma charakter gwarancyjny za ewentualny czyn niedozwolony ubezpieczonego.

Zgodnie z treścią powołanego dokumentu, przedmiot ubezpieczenia obejmował „OC (...)” - zgodnie z OWU.

W § 15 punkcie 3 OWU wyjaśniono, że ochrona ubezpieczeniowa (w ramach powyższego pakietu) obejmuje odpowiedzialność cywilną ubezpieczonego i osób pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, jeżeli w związku z czynnościami w życiu prywatnym lub posiadaniem mienia są oni zobowiązani, w myśl przepisów prawa, do naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej w następstwie czynu niedozwolonego (k. 32 - 33).

Oznacza to, że istota niniejszej sprawy sprowadzała się do stwierdzenia, czy zachowanie ubezpieczonego P. S. (2) przy ustalaniu z powodów warunków czyszczenia rynien w jego domu, pozwala na przypisanie mu odpowiedzialności za szkodę na podstawie art. 415 kc.

Zgodnie z treścią powyższego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Warunkiem koniecznym odpowiedzialności deliktowej, na podstawie zacytowanej regulacji, jest łączne spełnienie następujących przesłanek: bezprawność działania lub zaniechania, wina po stronie sprawcy, wystąpienie szkody oraz związku przyczynowego między bezprawnością działania lub zaniechania sprawcy a szkodą poniesioną przez poszkodowanego.

W ocenie Sądu II instancji, zachowanie P. S. (2) nie było bezprawne oraz zawinione.

Nie powinno ulegać wątpliwości, że za bezprawne działanie (lub zaniechanie) uznaje się zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa.

Jednakże w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że za bezprawne uznaje się również zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, które stanowią normy moralne powszechnie akceptowane w całym społeczeństwie lub grupie społecznej - nakazujące lub zakazujące określonego zachowania, mimo iż nie są one nakazane lub zakazane normą prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004r., IV CK 40/03, Legalis numer 66917).

Dalej wskazać należy, że czyn człowieka - aby wypełniał znamiona deliktu - musi być nie tylko bezprawny, ale również zawiniony.

Zaznaczyć przy tym należy, że dany podmiot odpowiada na podstawie przepisu art. 415 kc w razie jakiegokolwiek (nawet najłżejszej) winy.

W zakresie deliktów prawa cywilnego rozróżnia się - podobnie jak w prawie karnym - dwie postacie winy: winę umyślną i nieumyślną.

Niewątpliwie szkoda, która powstała u powoda podczas próby oczyszczenia rynien nie została spowodowana umyślnie, dlatego Sąd Okręgowy ograniczył się do rozważań dotyczących winy nieumyślnej.

Trzeba więc wyjaśnić, że przy winie nieumyślnej sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

W obu formach chodzi o niedbalstwo, którego pojęcie w prawie cywilnym wiąże się z niezachowaniem wymaganej staranności. Dla oceny winy w postaci niedbalstwa decydujące znaczenie posiada miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002r., III CKN 694/00, Legalis nr 55861).

W tej kwestii podstawowe znaczenie ma art. 355 kc, który - jako przepis ogólny - odnosi się zarówno do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej.

Zgodnie z omawianą regulacją, dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Przedstawiona formuła ma podstawowe znaczenie, jako wzorzec wymaganego zachowania dla każdego, kto znajduje się w określonej sytuacji.

Ten wzorzec - kreowany na podstawie reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów, swoistych pragmatyk zawodowych - ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Zarzut niedbalstwa będzie, więc uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego ujmowanego abstrakcyjnie.

Ogólnie rzecz ujmując, niedbalstwo polega na niedołożeniu w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1998r., III CKN 574/97, niepubl.).

Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że ubezpieczony P. S. (1) poprosił powoda J. G. (2) o wyczyszczenie rynien w jego domu.

Powód przystał na prośbę P. S. (1), zgadzając się na wykonanie przedmiotowej pracy w ramach „pomocy sąsiedzkiej”.

P. S. (1) i powód nie poczynili żadnych uzgodnień dotyczących sposobu wykonania zadania, nadzoru, czy też zabezpieczenia powoda podczas wykonywania pracy.

Powyższe świadczy o tym, że ubezpieczonego z powodem łączyła umowa nienazwana mająca nieformalny i nieodpłatny charakter.

Z zeznań P. S. (1) wynika, że powód jest jego znajomym i „złotą rączką”. J. G. (2) wykonywał prace polegające na czyszczeniu rynien u innych osób i posiada dobrą opinię, dlatego ubezpieczony zdecydował się powierzyć mu wykonanie takiego zadania w jego domu. Nie było żadnych ustaleń dotyczących sposobu wykonania umowy, skonkretyzowana była jedynie data wykonania pracy (8 czerwca 2016 r.).

P. S. (1) wyjaśnił jednocześnie, że czyszczenie rynien miał wykonać wspólnie z powodem, ale nie miał nic przeciwko, aby powód wykonał zadanie wcześniej, dlatego przekazał mu klucze do garażu (k. 92 - 93).

W tej sytuacji należy uznać, że powód posiadał całkowitą swobodę w wyborze sposobu oczyszczenia rynien, a także w kwestii zastosowania środków ostrożności w trakcie wykonywania zadania.

Z tego też względu, trudno przypisać zachowaniu P. S. (1) bezprawność i niedbalstwo.

Skoro ubezpieczony całkowicie powierzył wyczyszczenie rynien powodowi - czyli osobie, którą uważał za „złotą rączkę” i był pewien jego umiejętności (powód był z zawodu budowlanцем i wcześniej wykonywał podobne prace), to nie mógł w żaden sposób przypuszczać, że powód przystąpi do prac w sposób nieprofesjonalny lub co najmniej nieostrożny w zakresie własnego bezpieczeństwa.

W apelacji powód podniósł, że za przypisaniem winy P. S. (1) przemawia: brak jego obecności i kierowania wykonaniem pracy przez powoda, nie wskazanie sposobu wykonania zadania oraz nie zapewnienie powodowi szelek i linek bezpieczeństwa (zarzut naruszenia art. 415 kc w zw. z art. 445 § 1 kc, art. 355 § 1 kc, art. 233 § 1 kpc).

Odpowiedź na przedstawione argumenty apelacji, została niemalże całkowicie zawarte w zeznaniach powoda przesłuchanego w charakterze strony.

Otóż powód zeznał, że zgodził się na wyczyszczenie rynien w domu P. S. (1), który w tym celu przekazał mu klucze do garażu. J. G. (2) wyjaśnił, że praca - zgodnie z ustaleniami - miała zostać wykonana rano pod nieobecność P. S. (1), dlatego 8 czerwca 2016r. nie czekał na jego powrót i zabrał się do wykonania zadania (k. 107 - 109).

Powód wyraźnie podkreślił, że pracę miał wykonać samodzielnie - „uzgodniliśmy, że miałem to zrobić” (k. 109).

Zatem całkowicie wykluczyć należy zarzuty apelacji mówiące o tym, że powód powinien być obecny przy czyszczeniu rynien, kierować wykonywaniem prac i wskazać sposób wykonania zadania.

Jedyna sprzeczność w twierdzeniach P. S. (1) i J. G. (2), dotyczy kwestii zobowiązania się ubezpieczonego do dostarczenia powodowi pasa zabezpieczającego.

Żaden fragment zeznań P. S. (1) nie wskazuje na to, że obiecał powodowi przygotowanie szelek bądź pasa zabezpieczającego.

Natomiast zeznania powoda w tym zakresie, nie są jednoznaczne i precyzyjne.

Powód wskazał bowiem, że po przybyciu na posesję próbował znaleźć w garażu szelki i pas zabezpieczający, ponieważ P. S. (1) miał zostawić wymienione rzeczy na widoku. Jednakże powód zobaczył, że ubezpieczony „nie przygotował tego”.

Skoro P. S. (1) rzeczywiście miał obiecać zostawienie szelek lub pasa zabezpieczającego w garażu, to powód - wobec nie wykonania obietnicy przez sąsiada - powinien powstrzymać się od próby wyczyszczenia rynien lub reklamować u P. S. (1) brak tego zabezpieczenia.

Jednakże powód przyjął na siebie ryzyko wykonywania pracy na wysokości bez żadnego zabezpieczenia, dlatego P. S. (1) nie może być obciążony odpowiedzialnością za ryzyko podjęte przez swojego sąsiada.

Ponadto powód zeznał, że nie widział żadnej potrzeby, aby ktoś trzymał drabinę na dole. Powód wyjaśnił również, że podobne prace wykonywał u siebie w domu, jednakże wówczas zawsze układał rusztowanie. Przyznał zresztą, że nie sugerował P. S. (1) ustawienie rusztowania, ponieważ „robił koleżeńską przysługę”.

Jak zostało wyżej wskazane, wybór sposobu oczyszczenia rynien został całkowicie powierzony powodowi.

Zatem to powód zdecydował, że do wykonania pracy nie potrzebuje pasu zabezpieczającego, rusztowania, asekuracji w postaci trzymania drabiny przez inną osobę. W ramach „pomocy sąsiedzkiej” przyjął na siebie ryzyko wykonania, dlatego nie można tym obciążyć ubezpieczonego.

W apelacji pojawiło się stwierdzenie, że wnioski Sądu I instancji prowadzą do przyjęcia, iż „ofiary wypadków drogowych nie mogą wystąpić o zadośćuczynienie, ponieważ dochodzi do wypadków drogowych, a pomimo tego pasażerowie wsiadają do samochodu”.

Takie sformułowanie stanowi ogromnie uproszczenie i pomija, że w warunkach niniejszej sprawy „sprawcą” szkody jest sam poszkodowany, który przyjął na siebie ryzyko wykonania prac na wysokości bez zabezpieczenia. Powód sam kierował wykonaniem zadania i przygotowaniem się do wyczyszczenia rynien.

Poza tym biegły sądowy z zakresu bhp T. S. stwierdził, że bezpośrednią przyczyną wypadku było ześlizgnięcie się drabiny po rynnie, a więc niewłaściwe ustawienie drabiny oraz nie przystawienie drabiny do stabilniejszego oparcia. Według biegłego, podmiotem odpowiedzialnym jest osoba przygotowująca do wykonania roboty czyszczenia rynien (k. 121).

Biegły S. wskazał również, że przygotowanie szelek i linki bezpieczeństwa należało do osoby, która została ustalona do wykonania czynności wyczyszczenia rynien (tą osobą był powód).

Z tego też względu uznać należy, że powód ponosi całkowitą odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 8 czerwca 2016r.

Reasumując wskazać należy, że zachowaniu P. S. (1) nie można przypisać cech bezprawności i niedbalstwa, a tym samym roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

Biorąc pod uwagę ww. wymienione ustalenia i wnioski należy uznać, że wskazane w apelacji zarzuty, co do odmiennej oceny dowodów nie są zasadne, ponieważ nie zostały ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie została skutecznie podważona.

W tym miejscu należy wskazać, że do skutecznego postawienia tego zarzutu skarżący obowiązany jest wykazać, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Dopóki więc skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył art. 233 § 1 kpc Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124) podkreślił, że same nawet bardzo poważne wątpliwości, co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeśli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 kpc nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

Należy w tym miejscu podkreślić, że strona, która chce podważyć swobodną ocenę dowodów nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny nawet, jeśli jest ona przekonująca.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu odwoławczego wszelkie zarzuty powodowej w tym zakresie stanowią klasyczną polemikę ze stanowiskiem przyjętym przez Sąd pierwszej instancji. Treść zarzutów i ich rozwinięcie w uzasadnieniu apelacji świadczą jedynie o przekonaniu strony o innej niż przyjął sąd doniosłości dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Ponadto należy podkreślić, że naruszenie zarzutu z art. 233 § 1 kpc nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego własnego ustalenia faktycznego i to bez wskazania dowodu, z którego ono wynika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139). Trzeba zauważyć na to, żeby skutecznie zarzucić jego naruszenie, skarżący powinien wskazać, jakie konkretne dowody mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd błędnie uznał za wiarygodne, bądź niewiarygodne i w czym przy tej ocenie przejawilo się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Samo wskazanie „zebranego materiału” nie daje podstawy do weryfikacji oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002r., I CKN 132/01, Lex nr 572028).

W konsekwencji wobec prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych i oceny przeprowadzonych dowodów osobowych, z dokumentów i opinii biegłego Sąd I instancji prawidłowo zastosował wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku normy prawa materialnego (art. 415 i art. 355 kc).

Także przepis art. 445 kc nie może być przedmiotem analizy, ponieważ nie zachodzi odpowiedzialność gwarancyjna strony pozwanej za czyn niedozwolony ubezpieczonego.

Wobec braku odpowiedzialności pozwanego za sporne zdarzenie nie było zasadne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

Na koniec tej części należy wskazać, że także wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji nie spełnia wymogów z art. 386 § 2-4 kpc, ponieważ nie zawiera nawet w tej części żadnej argumentacji, która powinna być zawarta chociażby w uzasadnieniu apelacji.

Sąd II instancji nie orzekł o kosztach postępowania, ze względu na ze sformułowanie na wadliwie zgłoszenie tego żądania, które było zawarte we wniosku zawodowego pełnomocnika strony pozwanej w tym zakresie.

Zgodnie z przepisem art. 109 § 1 kpc, roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeśli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia nie złoży sądowi spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych. Jednakże o kosztach należnych stronie działającej bez adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego sąd orzeka z urzędu.

Powyższy przepis powinien być rozumiany w ten sposób, że jeżeli strona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie zgłosiła żądania zasądzenia kosztów procesu według spisu kosztów bądź według norm przepisanych, to takie roszczenie nie może zostać uwzględnione. Brak żądania strony uniemożliwia rozstrzygnięcie o kosztach procesu według reguł określonych w art. 109 kpc (tak M. Manowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-505(38), Lex).

Tymczasem zawodowy pełnomocnik pozwanego na w odpowiedzi na apelację wskazał, że wnosi o zasądzenie kosztów, w tym kosztów zastępstwa prawnego (k. 215). I tylko tyle, bez wskazania, wierzyciela i dłużnika oraz czy ma to dotyczyć spisu kosztów, czy też według norm przepisanych

Taki wniosek nie odpowiada warunkom określonym w art. 109 kpc, dlatego nie mógł zostać uwzględniony przez Sąd odwoławczy.

Wbrew twierdzeniom zażalenia pozwanego, Sąd I instancji rozstrzygając o kosztach postępowania prawidłowo zastosował art. 102 kpc.

Zgodnie z art. 102 kpc w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może nie obciążyć kosztami strony przegrywającej. Przywołany przepis, realizujący zasadę słuszności, stanowi wyjątek od ogólnych reguł obciążania stron kosztami procesu ustanowionych w art. 98 § 1 kpc oraz art. 100 kpc.

Przepis art. 102 kpc nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2010r., IV CZ 2/10, Lex nr 1353272).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przyjmuje się, że przepis art. 102 kpc powinien być zastosowany, gdy w okolicznościach sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego (dobrymi obyczajami), przekonywującymi o tym, że w danym wypadku obciążenie kosztami procesu byłoby niesprawiedliwe i niesłuszne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 października 1966r., II PZ 62/66, Legalis nr 12846, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 16 września 2015r., III AUa 936/144, niepub.).

Z akt sprawy wynika, że powód nie posiada dochodów i utrzymuje się z zasiłku w kwocie 604,-zł miesięcznie (k. 214). Na skutek wypadku, doznał licznych obrażeń ciała i stał się osobą niepełnosprawną. Okoliczności zdarzenia (chęć pomocy sąsiadowi), subiektywne poczucie krzywdy, przemawiały za odstąpieniem od obciążenia powoda kosztami procesu.

Warto także zauważyć, że orzecznictwie wyrażono pogląd, iż ocena zastosowania lub nie art. 102 kpc może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa /tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2012r., III CZ 10/12, Lex nr 1144747/.

W konsekwencji ewentualna zmiana zaskarżonego orzeczenia o kosztach procesu powinna być dokonywana tylko wyjątkowo, gdy ocenie przeprowadzonej przez sąd niższej instancji można przypisać cechy dowolności /por. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2013r., V CZ 103/12 Lex nr 1341712/.

A takiej dowolności i rażącej niesprawiedliwości nie można przypisać zaskarżonemu orzeczeniu.

Sprawa była skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym, a powód miał subiektywne uprawnienie do dochodzenia swojego roszczenia odszkodowawczego od strony pozwanej. To dopiero niniejsze postępowanie wyjaśniło wszystkie okoliczności związane z ustaleniem, czy pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną za ubezpieczonego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił zażalenie na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc.

Agnieszka Żegarska Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski